

# PROBLEMY

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom wiedzy i życia

Rok I

Listopad 1945

Nr 1

## Treść

1. <b>POLSKA 1939 — POLSKA 1945</b> . . . . .	<b>Stefan Szulc</b> . . . . .	3
<b>Przez pryzmat statystyki.</b> Obszarowy i ludnościowy rachunek strat i zysków Państwa Polskiego określa nową rzeczywistość, w której żyjemy.		
2. <b>SPÓJRZMY NA CHINY</b> . . . . .	<b>Witold Jabłoński</b> . . . . .	8
<b>Wpływy cywilizacyjne i polityczne Z.S.R.R. i U.S.A. w Chinach</b> Chińczycy, najliczniejszy naród na świecie, mogą zaważyć na losach ludzkości.		
3. <b>NIEMIECKA KONCEPCJA GOSPODARKI ŚWIATOWEJ</b> . . . . .	<b>Wacław Jastrzębowski</b> . . . . .	16
Hitler podjął próbę zorganizowania gospodarki światowej na zasadzie podwójnego niewołnictwa: indywidualnego i zbiorowego. Przyspieszył tym próby oparte na zorganizowanej wolności.		
4. <b>ENERGIA ATOMOWA I DEMATERIALIZACYJNA</b> . . . . .	<b>Jerzy Pniewski</b> . . . . .	25
<b>Dynamika XX wieku. Bomba atomowa. Materia nowym źródłem energii.</b> Pewne odkrycia fizyki współczesnej uitorowały drogę do wyzwolenia energii jądra atomowego; bomba atomowa wywołuje temperaturę wielu miliardów stopni.		
5. <b>URBANISTYKA I SOCJOLOGIA</b> . . . . .	<b>Stanisław Ossowski</b> . . . . .	35
„Urbanista nowoczesny ma zadania, których nie miał urbanista dawniejszy. Musi stoczyć walkę z dzisiejszym miastem na różnych polach: w dziedzinie spraw ekonomicznych i w dziedzinie estetyki, na polu higieny i na polu stosunków społecznych“.		
6. <b>NA PRZEŁOMIE</b> . . . . .	<b>Stanisław Zelent</b> . . . . .	43
<b>Przemiany moralności społecznej.</b> Wojna zdemoralizowała społeczeństwo. Poprawa tego stanu jest obowiązkiem każdego.		
7. <b>OPERY NARODOWE</b> . . . . .	<b>Karol Stromenger</b> . . . . .	47
Wpływy narodowe przenikają i zwyciężają motywy włoskie w operze.		
<b>KORESPONDENCJE I NOTATKI</b>		
<b>ZAGRANICA</b>		
Nauka w Związku Radzieckim . . . . .	<b>A. D.</b> . . . . .	51
Spółczeństwo angielskie . . . . .	<b>Stefan Królikowski</b> . . . . .	54
Wrażenia ze Szwecji . . . . .	<b>Józef Świdrowski</b> . . . . .	55
<b>NOTATKI</b>		
Polacy żyją krócej... . . . .	<b>H. Greniewski</b> . . . . .	61
O słynnej już penicillinie . . . . .	<b>Artur Ber</b> . . . . .	62
Ciało, którego nie widać . . . . .	<b>Bronisław Buras</b> . . . . .	63
i inne.		

STEFAN SZULC

POLSKA

1 9 3 9

POLSKA

1 9 4 5

## PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

Temat objęty powyższym tytułem może być dziś omówiony jedynie w najogólniejszej postaci. O ile o Polsce dawniejszej jesteśmy poinformowani dobrze, o ile tamta Polska ma wyraźne, sprecyzowane oblicze, o tyle Polska dzisiejsza jest jeszcze pojęciem płynnym, niestabilnym. Nie ze względu na granice, które wprawdzie czekają jeszcze ostatecznego zatwierdzenia przez przyszłą konferencję pokojową, ale mogą być uważane za ustalone tak, że można by już zupełnie konkretnie mówić o tym, co się znajduje

w obrębie tych granic. Natomiast wewnątrz naszych granic mamy dziś wprawdzie nie próżnię, ale jeszcze w dużym stopniu nieukształtowaną masę, znajdującą się w stanie głębokich przemian. Co się z tej masy uformuje, zależeć będzie od obiektywnych warunków, które zastajemy, od naszej prężności i sił żywotnych oraz od świadomej woli kształtującej. Przyszłość dopiero pokaże, co wyniknie z tych trzech czynników.

Dalszą trudność stanowi prawie zupełny brak ścisłych wiadomości o aktualnym sta-

nie Polski dzisiejszej. Statystyka państwa odbudowuje się dopiero, a właściwie powstaje od nowa w warunkach bardzo trudnych. Dla podstawowych dziedzin życia brak jeszcze wiadomości najbardziej zasadniczych. Informacje liczbowe, które czytelnik znajduje w prasie bieżącej, często są nieścisłe, a prawie zawsze są fragmentaryczne, nie pozwalające na odtworzenie całkowitego obrazu.

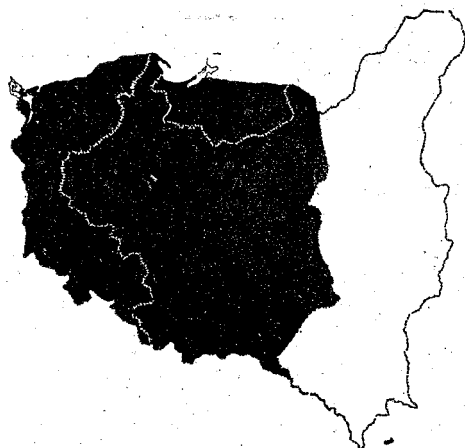
W tych warunkach pozostaje jedna tylko droga: ustalenie, co istniało przed wojną na terytorium zajmowanym dziś przez Polskę, oraz bardzo ogólne rozpatrzenie zmian, powstałych w wyniku działań wojennych i wydarzeń powojennych. Na tych informacjach będzie można oprzeć pewne przewidywania co do możliwości rozwoju na przyszłość.

Takie zadania stawiamy sobie w szeregu notatek, które rozpoczynamy poniżej.

### I. Powierzchnia i ludność

Polska, wiemy, przesunęła się na zachód. Obraz ogólny tego przesunięcia daje poniższa mapka.

#### Polska przedwojenna a Polska 'dzisiejsza



Plama czarna — Polska dzisiejsza  
Linia przerywana — granica Polski przedwojennej

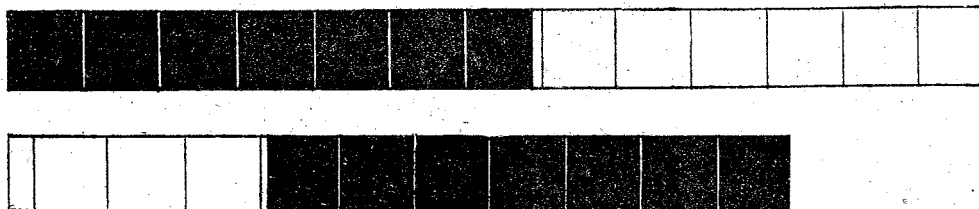
W liczbach przedstawia się to jak następuje. Ogólna powierzchnia Polski przed

wojną stanowiła prawie 390 tys. km<sup>2</sup>. Z tego odeszło do Republiki Ukrainiejskiej, Białoruskiej i Litewskiej 181 tys. km<sup>2</sup>, co stanowi 46,4% przedwojennej powierzchni Polski. Powierzchnia ziem odzyskanych na zachodzie i północy wynosi 104 tys. km<sup>2</sup>. W wyniku tych przesunięć dzisiejsza powierzchnia Polski wynosi 313 tys. km<sup>2</sup>, a więc mniej, aniżeli powierzchnia Polski przedwojennej prawie o 20%.

Ale powierzchnia kraju, wzięta w odczynie, jako pewna część powierzchni globu ziemskiego, jest pojęciem mało mówiącym: chodzi o to, w jakim stopniu dana powierzchnia przydatna jest dla człowieka i dla państwa, które człowieka tworzy. Jeżeli chodzi o warunki przyrodzone, to na wschodzie utraciliśmy tereny, częściowo wyposażone pierwszorzędnie zarówno pod względem gleby (Podole, znaczna część Wołynia), jak pod względem kopalni, eksploatowanych lub nadających się do eksploatacji (ropa naftowa, sole potasowe, węgiel). Ale znaczna część tych terenów — to ziemie bardzo ubogie, o bardzo małej pojemności ludnościowej. Tereny, które zyskujemy na zachodzie i północy, mają zupełnie inny charakter; jednakże nawet przy daleko posuniętym pesymizmie trudno by było twierdzić, że pod względem czysto przyrodniczym mają mniejszą wartość, aniżeli tereny utracone.

Warunki przyrodzone same przez się też jeszcze nie wystarczają do oznaczenia wartości danego terytorium. Uwzględnić trzeba prócz tego rodzaj i poziom zagospodarowania. Otóż pod tym względem istnieje ogromna różnica na korzyść ziem nowych. Nawet jeżeli uwzględnić nie to, co na tych ziemiach było poprzednio, lecz to co pozostało po kataklizmie wojennym i po wydarzeniach ostatnich miesięcy — otrzymujemy tereny urządzone, zainwestowane w taki sposób i w takim stopniu, który nawet w przybliżeniu nie da się porównać ze stanem rzeczy już nie tylko w „Polsce B“, ale i w „Polsce A“.

Ogółem możemy stwierdzić, że pod względem czysto materialnym osiągnęliśmy zysk bardzo duży.



1 kratka = 30 mil. km<sup>2</sup>

Stając na gruncie określonej rzeczywistości dzisiejszej, rozmyślnie abstrahując od wszelkich względów uczuciowych i prestiżowych, które mogą zmodyfikować ocenę — zależnie od nastawienia w tym lub w przeciwnym kierunku. Nie można natomiast pominąć okoliczności następującej.

W stosunku do całkowitej powierzchni Polski dzisiejszej, powierzchnia ziem odzyskanych wynosi 33,3% — jedną trzecią. Inaczej mówiąc, ziemie odzyskane stanowią powierzchniowo połowę tej części dzisiejszej Polski, która już poprzednio była w naszym posiadaniu. Jest to dużo, bardzo dużo. I to jest miarą zadania, które stoi przed nami. Nie dość jest bowiem wejść w posiadanie polityczne rozległych obszarów. **Teraz dopiero trzeba je zdobyć naprawdę** — pod względem ludnościowym, pod względem gospodarczym, pod względem kulturalnym. Chwała się okryje nasze pokolenie, jeżeli zdoła tego dokonać należycie!

O ile mówiąc o terytorium, poruszamy się na gruncie względnie pewnym, o tyle w stosunku do ludności trudno znaleźć właściwy punkt oparcia; w sposób względnie ścisły możemy określić jedynie ludność przedwojenną. Dla ziem, które wchodziły w skład Polski w r. 1939, mamy szacunek na 1.I.1939 r., oparty na wynikach spisu ludności z r. 1931 i uwzględniający ruch naturalny ludności; oraz wychodźstwo i powrót wychodźców w okresie popisowym, dla terenów odzyskanych — wyniki niemieckiego spisu ludności z 17 maja r. 1939.

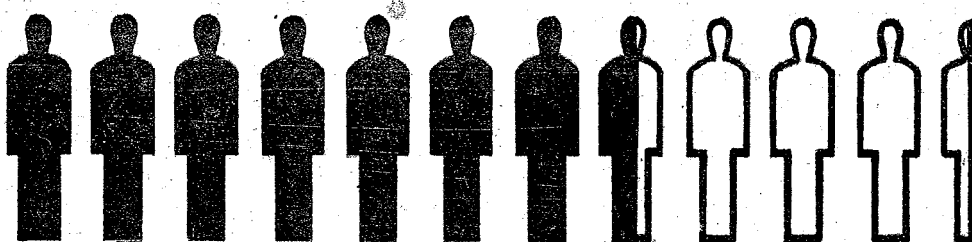
Wyniki, przedstawione analogicznie do przytoczonych wyżej danych o powierzchni, przedstawiają się następująco. Na terenie Polski przedwojennej w r. 1931 mieszkało 35,1 miliona osób. Z tego na ziemie, które odeszły do republik Związku Sowieckiego, przypada 12 milionów, czyli nieco ponad 34% ludności Polski z r. 1939. Na terenie dzisiejszej Polski mieszkało w r. 1939 mniej więcej 32 miliony osób, z czego na ziemie odzyskane przypada 8,9 miliona, t. j. 28%. Na terytorium Polski dzisiejszej w r. 1939 mieszkało o 9% mniej

ludności, aniżeli na terytorium Polski przedwojennej.

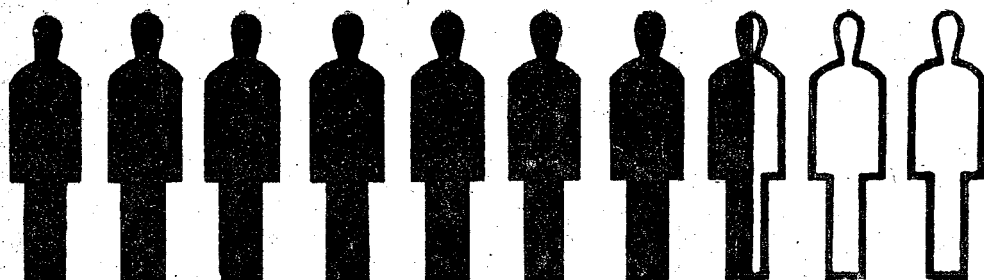
Widzimy, że ludność terytoriów utraczonych stanowiła w r. 1939 mniejszy odsetek ludności Polski przedwojennej, a ludność ziem odzyskanych stanowiła mniejszy odsetek ludności Polski w granicach dzisiejszych, aniżeli odpowiednie odsetki powierzchni. Oznacza to, że tracimy i zyskujemy tereny, które w r. 1939 były słabiej zaludnione, aniżeli reszta Polski. Istotnie, gęstość zaludnienia ziem, które należały do Polski przed wojną i należą również obecnie, wynosiła w r. 1939 ponad 110 osób na km<sup>2</sup>, gęstość zaludnienia terenów utraczonych — 67 osób na km<sup>2</sup>, ziem odzyskanych — 86 osób. Z ziem odzyskanych dużą gęstość zaludnienia miał w r. 1939 Śląsk Opolski — 167 mieszkańców na km<sup>2</sup> oraz Śląsk Dolny (127 osób). Bardzo słabo był zaludniony dzisiejszy okręg mazurski (tylko 51 osób na km<sup>2</sup>) oraz Pomorze Zachodnie (63 osoby). Ogółem gęstość zaludnienia Polski przedwojennej wynosiła 90, ziem które znalazły się w granicach Polski dzisiejszej — 102 osoby na km<sup>2</sup>.

Liczyby powyższe mówią o tym, jak wyglądały odnośnie ziemie w r. 1939 i mogą pomóc do ogólnej orientacji, ale wcale nie dają wskazówki co do obecnego zaludnienia Polski. Nastąpił tu — bez przesady — kataklizm demograficzny. Niestety, brak jeszcze danych statystycznych, które by pozwoliły zobrazować ten przewrót — musimy się zadowolnić rozważaniami ogólnymi; rozważania te pozwolą jednak sformułować niektóre wyniki.

Musimy tu — poza uwzględnieniem faktów znanych — przyjąć pewne założenia, bez których byłyby niemożliwe jakiegokolwiek wnioski. Założenia te będą następujące: 1) wszyscy, a przynajmniej przysięgająca większość Niemców opuści granice Państwa Polskiego, 2) większość słowiańskich mniejszości narodowych (głównie Ukraińców) w myśl układu o repatriacji przesiedli się do Związku Sowieckiego, 3) w myśl tegoż układu powróci do Polski znaczna część Polaków, zamieszkujących



Polska przedwojenna  
1 fig. = 3 mil. ludn.  
Figury ciemne — ludność, która była i jest obecnie w granicach państwa



Polska  
obecna  
1 fig. = 3 milj. ludn.

Figury ciemne —  
ludność, która była  
i jest obecnie w  
granicach państwa

na utraconych terenach Polski przedwojennej i pewna część Polaków ze Związku Sowieckiego, 4) powróci do Polski olbrzymia większość Polaków, wywiezionych przez Niemców w czasie okupacji oraz uchodźców z krajów zachodnich; powróci także pewna — nieznaczną zapewne — liczba wychodźców dawniejszych.

Jeżeli wysiedleni będą wszyscy Niemcy, to ziemie odzyskane utracą ogromną większość dotychczasowej swej ludności: pozostaną zamieszkali tam Polacy, których zachowali swą narodowość, a których liczba nie jest znana, oraz zupełnie nieuchwytna liczba jednostek niemieczonych pochodzenia polskiego, których repolonizacja będzie uznana za możliwą. W ten sposób o przyszłym zaludnieniu Polski zadecyduje przede wszystkim ludność terytorium wchodzącego w skład Polski zarówno w okresie przedwojennym, jak i obecnie.

Ludność tego terytorium w r. 1939, jak wynika z liczb przytoczonych wyżej, wynosiła ok. 23 milionów. Można przyjąć, że w okresie wojennym przyrost naturalny równy był zeru wobec spadku liczb urodzeń i wzrostu umieralności, tak że ludność, gdyby nie było innych zmian, wynosiłaby obecnie również 23 miliony. Od tego należy odjąć przede wszystkim liczbę wymordowanych Żydów. Na rozpatrywanym terytorium mieszkało w chwili wybuchu wojny ponad 2 miliony Żydów, z których pozostała cząstka zupełnie znikoma, z tych zaś którzy pozostali część zapewne opuści Polskę. Liczba przedstawicieli innych mniejszości narodowych, włączając w to Niemców, wynosiła tu około 1,5 miliona. Przyjmujemy, że z tego około milion skorzysta z prawa repatriacji, bądź jak Niemcy i „Volksdeutsche” różnego typu zostanie wysiedlonych. Pozostaje 20 milionów. Od tego trzeba jeszcze odjąć liczbę Polaków wymordowanych przez okupanta po obozach i miejscach straceń oraz bezpośrednie straty wojenne zarówno wojska polskiego, jak ludności cywilnej, a także pewną liczbę uchodźców, którzy na razie do Polski nie wrócą. Do oszacowania liczbowego tych pozycji brak danych.

Jeżeli chodzi o ludność całej Polski w granicach obecnych, to do liczby otrzymanej w wyniku powyższych rozważań należy dodać 1) Polaków i jednostki podlegające repolonizacji, zamieszkałe na terenach odzyskanych, 2) repatriantów z terenów utraconych na wschodzie i z dalszych ziem Związku Sowieckiego oraz repatriantów spośród dawniejszych wychodźców na zachodzie — z Niemiec i innych krajów Europy. Nie mówimy tu o powrocie osób porwanych na roboty przez okupantów oraz uchodźców z czasów ostatniej wojny, gdyż rozważania pierwszej części niniejszych obliczeń opierały się na założeniu ich powrotu. I tu podanie liczb, nawet przybliżonych, byłoby na razie ryzykowne.

Ostateczny wynik możemy natomiast podać z pewnym prawdopodobieństwem. Gdy wszystkie te ruchy ludnościowe zostaną zakończone, ludność Polski Odrodzonej — w założeniu całkowitego wysiedlenia Niemców — wyniesie 22, najwyżej 23 miliony. Liczby te wydają się dość pewne. Na 1 km<sup>2</sup> da to od 70 do 73 mieszkańców.

Mało! powiemy słusznie. Ale dawna Polska w r. 1921 liczyła także tylko 70 mieszkańców na km. kwadratowy. W r. 1939 było już 90 osób na km<sup>2</sup>. Jeżeli będą istniały warunki pomyślne dla przyrostu naturalnego, ludność będzie się powiększać szybko.

Znacznie poważniejsze zagadnienie, aniżeli mała liczba ludności, stanowi sprawa następująca. Ludność będzie rozmieszczona w terenie w sposób niemożliwy do utrzymania. Jeżeli by się nawet udało skierować prawie wszystkich repatriantów na ziemie odzyskane, zaludnienie tych ziem byłoby najzupełniej niedostateczne, gdy tymczasem duże obszary ziem dawnych byłyby w dalszym ciągu, mimo przeprowadzonej reformy rolnej, w najwyższym stopniu przeludnione. Łącznie z powrotem repatriantów musi się odbywać na największą skalę ruch przesiedleńczy. Stwierdzając to, powtarzamy zresztą jedynie rzecz powszechnie wiadomą, nie schodzącą od wielu miesięcy z łamów prasy, stanowiącą przedmiot troski i wytężonego wysiłku władz i czynników społecznych. Odbywają

się w naszych oczach ruchy migracyjne, należące do największych w dziejach, w warunkach niesłychanie ciężkich, wśród trudności, o których się pisze i o których się nie pisze, ale które naogół są znane. Trudności te powiększa jeszcze ubóstwo nasze — nie wahajmy się użyć tego wyrazu — ubóstwo zarówno samych przesiedleńców, jak i państwa, które nimi kieruje i ma im pomagać. A największe bódaj niebezpieczeństwo, to niski poziom moralny bardzo znacznej części osób, które mogą być brane pod uwagę jako przesiedleńcy. I pod tym względem nie wahajmy się powiedzieć prawdy. Demoralizacja powojenna sięgnęła bardzo daleko włąb i wszere. A jednak tym właśnie materiałem musimy budować. Same tylko środki represyjne nie rozwiążą zagadnienia. Pocięszając się możemy tym, że naogół nie człowiek jest zły, tylko warunki, w których żyje. Musimy człowiekowi stworzyć dobre warunki.

To jest właśnie owo zdobywanie nowej Polski, o którym mówiliśmy wyżej. Ale dalsze rozważania na ten temat przekroczyłyby zadania niniejszej notatki.

Na zakończenie dla informacji podajemy tablicę i mapkę, przedstawiającą podział administracyjny dzisiejszej Polski na województwa.

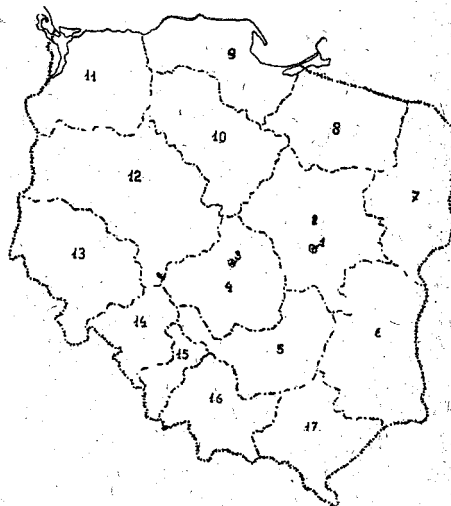
## PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY POLSKI ODRODZONEJ

STAN W POŁOWIE WRZEŚNIA 1945 R.

Województwa i okręgi	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Ludność w 1939 r.	
		Ogółem w tys.	Na 1 km <sup>2</sup>
<b>P O L S K A</b>	312 907	31 989	102
1. M. st. Warszawa	141	1 179	8 362
2. Woj. warszawskie	28 973	2 611	90
3. M. Łódź	59	605	10 255
4. Woj. łódzkie	20 389	2 282	112
5. Woj. kieleckie	18 034	2 063	114
6. Woj. lubelskie	27 636	2 238	81
7. Woj. białostockie	23 059	1 240	54
8. Okr. mazurski	20 879	1 060	51
9. Woj. gdańskie	16 405	1 455	89
10. Woj. pomorskie	22 723	1 734	76
11. Okr. Pomorze Zach.	21 648	1 373	63
12. Woj. poznańskie	39 228	3 236	82
13. Okr. Śląsk Dolny	24 497	3 102	127
14. Okr. Śląsk Opolski	9 392	1 567	167
15. Woj. śląskie	5 998	1 963	327
16. Woj. krakowskie	15 868	2 350	148
17. Woj. rzeszowskie	17 978	1 931	107

W tablicy ludność podano na r. 1939 — nie jest to więc obraz zaludnienia Polski

Podział administracyjny Polski



Liczby na mapce odpowiadają numeracji województw i okręgów na tablicy

Odrodzonej, lecz jedynie obraz zaludnienia przedwojennego obszarów, które złożyły się na dzisiejszą Polskę.

Poza tym niezbędne są uwagi następujące.

Powierzchnia, a tym samym i ludność województw pogranicznych nie może być uważana za ścisłą, gdyż przebieg linii granicznej nie jest jeszcze ustalony w szczegółach. Tym samym dane ogólne dla Polski mogą ulec pewnym poprawkom. Wewnętrzny podział administracyjny również nie jest ostatecznie ustalony, granice pomiędzy województwami ulegają przesunięciom. Przedstawiony obraz dotyczy stanu rzeczy w połowie września r. 1945.

Miasto Łódź, na równi z Warszawą, zostaje wydzielone w osobne województwo grodzkie.

Obszary administracyjne na ziemiach nowych, zarządzane nie przez wojewodów, lecz przez pełnomocników rządu, noszą nazwę nie województw, lecz okręgów. Są to okręgi: mazurski, Pomorze Zachodnie, Śląsk Dolny, Śląsk Opolski. Poza tymi czterema okręgami niektóre powiaty ziem odzyskanych wchodzą do obszarów, objętych nazwą województw — mianowicie do województw białostockiego (3 powiaty), gdańskiego (14 powiatów), pomorskiego (2 powiaty), poznańskiego (14 powiatów) i śląskiego (1 powiat). Nowe województwo rzeszowskie powstało z części dawnego województwa krakowskiego i lwowskiego.

Sporne terytorium Śląska Zaolziańskiego nie zostało uwzględnione w powyższych zestawieniach.